



Hello 2024!

PODSUMOWANIE ROKU 2023

I NAJWIĘKSZE WYZWANIA DLA POLSKIEGO PAŃSTWA I BIZNESU

LATA
DWUDZIESTE

Hello 2024! Polscy eksperci o wyzwaniach klimatycznych

„Sen o zatrzymaniu globalnego ocieplenia na poziomie bezpiecznym skończył się” – mówi dr Andrzej Kassenberg z Instytutu na rzecz Ekorozwoju. Eksperci podkreślają potrzebę jak najszybszego odejścia od spalania węgla oraz przestrzegają przed zgubnymi skutkami greenwashingu i populizmu w kontekście walki z efektami ocieplenia klimatu.

Jakie kluczowe wyzwania nas czekają w 2024 roku w obszarze relacji człowiek – natura? Poniższe podsumowanie opiera się na wywiadach, jakie jako agencja Lata Dwudzieste przeprowadziliśmy z 11 analitykami i ekspertkami na co dzień zajmującymi się przeciwdziałaniu zmianie klimatu oraz adaptacją do jej skutków.

Jak doprowadziliśmy do kryzysu klimatycznego?

Badacze rzeczywistości społecznej zauważają, że rewolucja przemysłowa nie byłaby możliwa, gdyby nie wykształcił się konkretny format kultury oraz określone pojmowanie roli przyrody w ludzkiej rzeczywistości. Prześledzenie ewolucji pojęcia „przyrody”, czy „natury” jest kluczowe, ponieważ sposób rozumienia natury determinował i determinuje działania człowieka.¹

W historii kultury zachodniej to filozofia **starożytnych** po raz pierwszy zaproponowała ujmowanie przyrody w kategorii abstrakcyjnego bytu. Zgodnie z myślą greckich filozofów, pojęcie to dotyczyło całego spektrum różnych zjawisk. Wykształcenie takiego ujęcia umożliwiło ludziom personifikację natury oraz nadanie jej statusu bogini. W starożytności przyroda była rozumiana jako cały otaczający człowieka świat.

W **średniowieczu** postrzeganie przyrody uległo modyfikacji. Przestała ona być bowiem holistycznym określeniem – straciła status „wszystkiego” i zaczęła pełnić rolę łącznika między ludźmi a chrześcijańskim Bogiem. Ingerencję w naturę – o ile nie była ona zbyt inwazyjna, wtedy mogła zostać uznana za nienaturalną – traktowano jako formę oddawania czci stwórcy. Przez wiele stuleci przyroda była więc utożsamiana z boskim dziełem i idąc za tym rozumieniem, należał jej się szacunek i opiekuńczość.

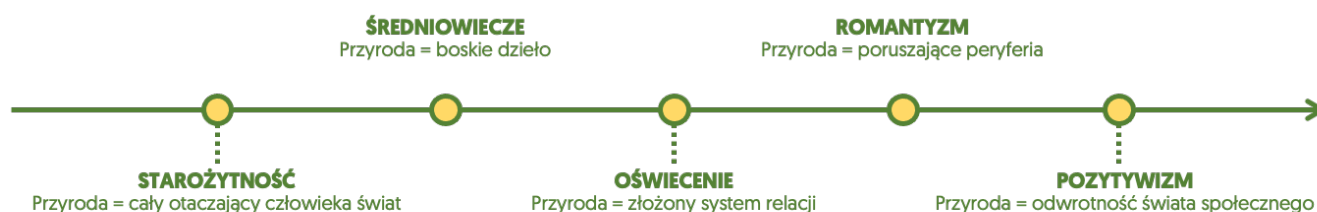
¹ Źródła: P. Macnaghten, J. Urry, „Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie”, Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2005; J. Moore, R. Patel, „Tania Natura”, tłumaczenie A. W. Nowak, P. Czapliński [w:] „O jeden las za daleko: Demokracja, kapitalizm i niepośluszeństwo ekologiczne w Polsce”, red. P. Czapliński, D. Gostyrński, J. B. Bednarek, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, 2019.

W **oświeceniu** przyroda całkowicie zatraciła swój sakralny status i właściwości moralne. Od tej chwili stała się ona zbiorem zasobów podatnych na racjonalne zagospodarowanie przez człowieka. Podejście społeczeństw tego okresu świetnie ilustrują słowa Francisa Bacona: „Nauka powinna wydzierać tajemnice natury, jak wydziera się prawdę podczas tortur”¹. Środowisko naturalne stało się więc złożonym systemem relacji, ale i olbrzymim zbiorem zasobów, dzięki którym człowiek może się rozwijać i być „oświecony”.

Romantyzm to okres, kiedy rozpoczął się okres marginalizacji roli przyrody, a raczej przeniesienie jej na urocze i dające wytchnienie peryferia działania ludzkości. W XVIII wieku ówczesny system gospodarczy był bezpośrednio utożsamiany z podnoszeniem jakości życia i rozwojem, w związku z czym nie podlegał negocjacji. Prawa rządzące rynkiem zostały znaturalizowane, a podejście do środowiska stało się eskapistyczne i polegało na ucieczce od codziennego życia w mieście na łono natury.

Wydaje się, że kluczowym nurtem umożliwiającym tak sprawne przeprowadzenie rewolucji przemysłowej był **pozytywizm**. Właśnie wtedy stworzona została zgoła odmienna optyka patrzenia na rolę przyrody. Pozytywiści dokonali radykalnego podziału świata, w którym natura została oddzielona od kultury. Efektem tego było odejście od myślenia i narracji, które w sposób nierozzerwalny łączyły człowieka z przyrodą. To właśnie te procesy pozwoliły na rozkwit rewolucji przemysłowej – umożliwiły etyczną i opłacalną ekonomicznie eksploatację natury.

Rola przyrody w dziejach ludzkości



W wielu programach nauczania, w zasadzie prawie do końca XX wieku narracja wokół rewolucji przemysłowej była opowieścią pozytywną, opowieścią o sukcesach ludzkości i wyzwoleniu się z koszmarów mijających stuleci. Wszak to właśnie rewolucja przemysłowa umożliwiła zniesienie wielkoskalowego niewolnictwa, a jeden litr ropy naftowej potrafił dostarczyć tyle energii, ile dziesięć dni pracy fizycznej zdrowego mężczyzny.² Miliony ludzi mogły wreszcie porzucić ciężką pracę, by nauczyć się obsługiwać maszyny oraz aparat zarządzania produkcją przemysłową. Trudno się dziwić pozytywnemu PR-owi rewolucji przemysłowej, skoro wraz z nią nadeszło wyzwolenie dziesiątek milionów uciśnionych ludzi, prawa obywatelskie, osiągnięcia technologiczne, także te przekładające się na sferę kultury (jak radio, gramofon, zapis muzyki czy wielkonakładowy druk). Z wyjątkiem punktowych kłopotów środowiskowych występujących w miejscach wydobywania i produkcji, ludzkość czerpała z rewolucji przemysłowej same korzyści.

² Marcin Popkiewicz, Nauka o klimacie

Pierwsze szersze refleksje na temat wpływu człowieka na ekosystem pojawiły się dopiero w połowie XX w., kiedy dostrzeżono degradację środowiska wskutek dwóch wojen światowych. Nie bez wpływu pozostały także testy broni atomowej, uzmysławiające potęgę zniszczeń, jakie spowodować może człowiek dzięki rozwojowi nauki i technologii.

Lata 70-te XX w. to czas pozornego przełomu. Po dostrzeżeniu negatywnego wpływu rozwoju przemysłu na komfort życia społeczeństw, a także po pierwszych protestach społecznych, w najbardziej rozwiniętych krajach Zachodu rozpoczął się proces deindustrializacji.

Musiały minąć dwie dekady, zanim – na szerszą skalę – dostrzeżliśmy, że prognozy naukowców z lat 70-tych XX w. zaczynają się sprawdzać. Niepokojąco często pobijane były kolejne rekordy temperatury, pokrywa lodowa na biegunach zaczęła się kurczyć, a z powierzchni Ziemi zaczęły znikać kolejne gatunki. Tylko człowiek miał się dobrze, kolejne miliardy przedstawicieli naszego gatunku pojawiały się na Ziemi coraz szybciej.

W 2015 r. podpisane zostało Porozumienie Paryskie wieńczące 21 Konferencję ONZ w sprawie zmian klimatu. Porozumienie zobowiązało wszystkie kraje do przedstawienia długoterminowych scenariuszy ograniczenia emisji gazów cieplarnianych zgodnie z metodologią przyjętą przez Międzyrządowy Zespół ds. Zmiany Klimatu (IPCC). Dodatkowym efektem porozumienia było rozpoczęcie prac nad specjalnym raportem IPCC dot. ograniczenia ocieplenia o 1,5 °C.

Porozumienie zostało zaakceptowane przez wszystkie 195 uczestniczących państw - wydawało się, że ludzkość uzmysłowiła sobie powagę sytuacji i że gładko poradzi sobie z groźbą katastrofy klimatycznej.

Mimo tego porozumienia, do dziś nie wiadomo, czy uda nam się ograniczyć ocieplenie o 1,5 °C.

2023 – rok podwójnie przełomowy

PRZEGRZEWAMY SIĘ

Eksperti poproszeni przez lata Dwudzieste o wytypowanie najważniejszych wydarzeń roku w relacji człowiek-natura, w pierwszej kolejności wskazują na smutny, pobity w ubiegłym roku rekord temperatury. Rok 2023 był rokiem najcieplejszym od czasów dokonywania pomiarów na Ziemi, a lipiec, jak uważa część naukowców, był najcieplejszym miesiącem od 120.000 lat.

„Kolejny najgorętszy rok za nami” – kwituje krótko **Miroslaw Proppé**, prezes zarządu Fundacji WWF Polska. Zbliżamy się do progu wzrostu uznanego jako cel Porozumienia Paryskiego, a w październiku 2023 globalna temperatura była wyższa od średniej z okresu przedprzemysłowego [1850-1900] o 1,7°C [na szczęście dotyczy to tylko tego miesiąca, choć w skali roku zbliżamy się niestety do średniego ocieplenia 1,5 °C].

„Sen o zatrzymaniu globalnego ocieplenia na poziomie bezpiecznym skończył się. Coraz bardziej będą uruchamiały się punkty krytyczne takie jak: topnienie wiecznej zmarzliny wraz ze

wzrostem emisji metanu w Północnej Kanadzie, zapadanie się pokrywy lodowej na Grenlandii i w Zachodniej Antarktydzie, nagła utrata lodu morskiego na Morzu Barentsa, zaburzenia cyrkulacji wód na Morzu Labradorским, wymieranie rafy koralowej. Koszty gospodarcze, społeczne i przyrodnicze rosną i będą rosły a związane są z zaniechaniem od dziesiątków lat niezbędnych działań takich jak rezygnacja z paliw kopalnych czy zmiany w zachowaniach konsumpcyjnych” – twierdzi dr **Andrzej Kassenberg**, współzałożyciel Instytutu na rzecz Ekorozwoju. **Wojciech Kukuła**, Starszy Prawnik w ClientEarth bez entuzjazmu zauważa, że „dotychczasowe działania na rzecz walki ze zmianą klimatu są niewystarczające i jako świat musimy robić więcej.”

LUDZKOŚĆ ODKRYWA, ŻE PALIWA KOPALNE SĄ ZŁE. WOW!

Z drugiej strony, rozmówcy Lat Dwudziestych wskazują na może nie przełomową, lecz istotną rolę szczytu klimatycznego COP28 w Dubaju, a szczególnie te jego ustalenia, które oddalają cywilizację homo sapiens od ryzyka spektakularnego upadku. „Jedno z najważniejszych ustaleń to symboliczne zakończenie ery paliw kopalnych. Jeśli zakończymy emisje gazów cieplarnianych pochodzących ze spalania ropy, węgla i gazu ziemnego, to mamy szansę powstrzymać wielkie szóste wymieranie gatunkowe. Nie ma ważniejszego celu dla ludzkości” – mówi **Kamil Wyszowski**, przedstawiciel i dyrektor wykonawczy UN Global Compact Network Poland.

Osiągnięcia szczytu, zachowując czujną krytyczność, zauważa także aktywista klimatyczny, **Daniel Petryczkiewicz**: „COP28 który był z kuriozalny w kwestii miejsca organizacji i przewodnictwa - odbył się w sercu maszyny napędzającej spalanie paliw kopalnych. Widać też było, że gospodarze robią wszystko, aby zrealizować swoje cele komercyjne ale z pewnością nie te uzgodnione w Porozumieniu Paryskim, łącznie z tym, że chciano zakończyć szczyt bez deklaracji odwołujących się do odejścia od paliw kopalnych. To co zaskoczyło pozytywnie, to że nie pozwolono tego zrobić. COP przedłużono, tak aby - choć tylko w deklaracjach, pierwszy raz w historii świata, po 30 latach od pierwszego szczytu - powiedzieć o tym, że aby osiągnąć cele z Paryża należy odejść od paliw kopalnych. Z jednej strony brzmi to kuriozalnie - z drugiej daje nadzieję, że kiedy zaczniemy nazywać rzeczy po imieniu, to zaczną się zmieniać.”

Eksperti zauważają, że wezwanie do „odchodzenia od paliw kopalnych w systemach energetycznych” jest dość zachowawcze (Miroslaw Proppé mówi nawet o „zawodzie i stagnacji”), jednak dostrzegają w nim pewną nadzieję na przyszłość i symboliczny początek końca ery paliw kopalnych. „To pierwszy raz, kiedy w rozmowach klimatycznych ONZ w oficjalnych dokumentach poruszono kwestię konieczności zaprzestania spalania paliw kopalnych.” – komentuje **Zuzanna Szybisty**, partnerka w agencji Profeina, specjalizującej się w realizacji kampanii społecznych i środowiskowych.

Odwracanie się od paliw kopalnych dało się zauważyć także w Polsce. kluczym elementem była tzw. ustawa wiatrakowa. Jak podkreśla senator **Piotr Masłowski**, „projekt pokazał zmianę paradygmatu polskiej energetyki - z węgla przechodzimy na OZE (co nie oznacza konieczności posiadania zabezpieczenia inną energią w podstawie!). Co do tego jest zgoda Koalicji 15 października i to dobry prognostyk na najbliższy rok.”

WYMYŚLANIE ŚWIATA NA NOWO

W skali światowej rok 2023 to także czas innowacji, które zmieniają dotychczasowy sposób funkcjonowania gospodarek i społeczeństw. Jednym z ciekawszych trendów jest rozwój elektromobilności, i to nie tylko w Europie i USA. Jak zauważa Senator Piotr Maślowski, „Chiny zamierzają do końca dekady opanować 1/3 światowego rynku pojazdów elektrycznych. Ich auta są tańsze i bardziej zaawansowane technologicznie niż te produkowane przez koncerny europejskie”, zauważając, że Chińczycy mniej zajmują się dyskusjami, a bardziej wdrażaniem proklimatycznych zmian, wyprzedzając kraje Zachodu o dwa kroki.

Innowacje czekają nas także w obszarze konsumpcji i produkcji żywności. Dr **Maciej Konopka**, z Wydziału Wzornictwa i profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie za ważne osiągnięcie ubiegłego roku uważa europejski plan norm regulujących opakowania plastikowe PPWR, który ma radykalnie zmienić ilość i sposób traktowania plastiku, wymuszając na producentach albo dostosowanie wszystkiego do recyklingu, albo stosowanie alternatywnych materiałów z niskim śladem węglowym. „Niestety jest to moim zdaniem w planowanym i znanym mi kształcie akt ułomny, hamujący rozwój bioplastików kosztem niewydolnego systemu recyklingu. Ale lepszy taki niż żaden” – kwituje Konopka.

Ciekawe zjawisko, polegające na oderwaniu się produkcji żywności od tradycyjnie rozumianego rolnictwa, dostrzega dr **Agnieszka Szymecka-Wesołowska**, prawniczka i współpracowniczka Centrum Prawa Żywnościowego i Produktowego. W 2023 roku uwaga przemysłu spożywczego uwaga skupia się już nie tylko na typowych roślinnych zamiennikach (plant-based food), ale także na produktach innowacyjnych takich jak żywność in-vitro (mięso komórkowe), algach, grzybach, owadach, a nawet... powietrzu i elektryczności. „Najważniejszym - może nie tyle wydarzeniem, ile pewnym procesem - jest poszukiwanie przyjaznych środowisku alternatyw. Dziś pojęcie to nie ogranicza się tylko do „alternatywnych źródeł energii”, ale rozszerza się właśnie także na „alternatywne źródła białka”, a dokładnie mięsa i nabiału. Jak pokazyaliśmy także w raporcie „Ziemianie Atakują”, światowa przemysłowa hodowla zwierząt prowadzi do większej emisji gazów cieplarnianych niż branża transportowa. Ograniczenie spożycia mięsa jest więc nieuniknione, a w kontekście zwiększającej się światowej populacji musimy szukać alternatyw. I dynamika rozwoju branży spożywczej pod tym względem jest imponująca” – zauważa Szymecka-Wesołowska.

Podsumowując, w 2023 roku z jednej strony – jak to ujął sekretarz generalny ONZ, Antonio Guterres – wciąż „pędziliśmy autostradą do piekła klimatycznego”, z drugiej zauważamy wyraźną refleksję i zmiany w obszarze energetyki, transportu i produkcji żywności. Niepokojąco często pojawiały się jednak komentarze, że skala i tempo tych zmian są niewystarczające.

Kluczowe zadania na 2024

UCIEKAJMY OD WĘGLA!

Większość zapytanych przez Lata Dwudzieste ekspertów zgodziło się, że największym wyzwaniem stojącym przed polskimi władzami w 2024 są zdecydowane działania zmniejszające wykorzystanie paliw kopalnych (a przede wszystkim węgla) w polskiej gospodarce. **Kamil Wyszkowski** z UN Global Compact Network Poland zauważa, że „kluczowe w tym kontekście jest zwiększenie wysiłków na rzecz wsparcia dla odnawialnych źródeł energii oraz aktywne działania na rzecz edukacji klimatycznej na wszystkich poziomach edukacji.” Czy nowy rząd sprostą temu wyzwaniu? Wprowadzie jedną z pierwszych inicjatyw ustawodawczych nowych władz była tzw. ustawa wiatrakowa, ale **Mirosław Proppé** z WWF obawia się, że „działania nowego rządu, w jego krótkim okresie działań, pokazują raczej na brak ambicji i kontynuację dotychczasowej polityki.” Cóż, po zaledwie kilku tygodniach działania nowego rządu trudno ostatecznie stwierdzić, czy poradzi on sobie z klimatycznymi wyzwaniami, wiadomo jednak, że najpoważniejsze z nich kryją się pod skrótem OZE oraz że polski system energetyczny czeka nieuchronna zmiana.

EKOPROPAGANDA, CZYLI POPULIZM I GREENWASHING

Poważnym wyzwaniem dla planujących transformację władz, firm, samorządów jest niska świadomość i brak zrozumienia problemów środowiskowych przez społeczeństwo. Jak pokazuje ostatnia edycja projektu „Ziemianie Atakują”, wpływ człowieka na naturę utożsamiamy głównie z tonami odpadów oraz wycinkami lasów, nie rozumiejąc subtelnych zależności w ekosystemie. Jak zauważa senator **Piotr Masłowski**, „to postawa konsumenta, czy wyborcy, najbardziej kształtuje działania podejmowane przez firmy i władze. Wiem, że wszyscy lubimy wygodę, wiem że boimy się zmian - to jednak od naszych postaw będzie zależało powodzenie polityki pro klimatycznej.” Tu dużym zagrożeniem może być populizm (ze strony polityków) oraz jego odpowiednik po stronie biznesu, czyli greenwashing. **Wojciech Kukuła** z ClientEarth dostrzegł przedsmak populistycznej obstrukcji opozycji już w grudniu, przy okazji prac nad nowelizacją tzw. ustawy wiatrakowej. „Sytuacja ta mogła być niestety zapowiedzią jakości politycznej debaty o środowisku w najbliższych 4 latach. Nawet te prośrodowiskowe działania, które muszą być absolutnie wdrażane, mogą być mocno torpedowane przez politycznych oponentów.” – ostrzega Kukuła.

Przed zagrożeniem ekościemą przestrzegają także eksperci związani na co dzień z biznesem. **Anna Gorączka**, ESG & Sustainability Group Manager w Allegro dostrzega rosnącą świadomość środowiska i zauważa m.in., że Rada Reklamy wprowadziła w ubiegłym roku pierwszą w Polsce samoregulację wskazującą zakazane praktyki komunikacyjne potocznie zwane greenwashingiem. **Jacek Wasilewski**, badacz i medioznawca z Uniwersytetu Warszawskiego, boi się jednak o uczciwość firm wobec wymogów dyrektywy CSRD. Zauważa: „Jako że mamy

wielkie doświadczenie w tworzeniu luk prawnych, to uczciwość pracowników i możliwość kontroli obywateli z lokalnych społeczności organizacji pożytku publicznego jest wyzwaniem, żeby ten nowy ład zaczął poprawnie działać.” Przy tej okazji wypada też wspomnieć o rewolucyjnych przepisach dotyczących greenwashingu przygotowywanych przez Parlament Europejski. Jakikolwiek oświadczenia środowiskowe będą musiały być poprzedzone głęboką analizą, obliczeniami i certyfikatem niezależnego audytora. Z opakowań zniknie także cała masa „eko-znaczków”, których dziś jest w Unii Europejskiej ok. 200. „To będzie przełom! Można mieć oczywiście wiele zastrzeżeń do tych przepisów, ale cel jest na pewno wyraźny: zero tolerancji dla eko-ściemy i duże sankcje.” – mówi **Agnieszka Szymecka-Wesołowska** z Centrum Prawa Żywnościowego i Produktowego.

PRZEŁOMOWY ROK DLA BIZNESU

Większość ekspertów, z którymi rozmawialiśmy, zgadza się, że dla biznesu najważniejszą kwestią będzie w tym roku przyswojenie wymogów unijnej dyrektywy CSRD i wdrożenie raportowania ESG. To może być duży wstrząs dla rynku, bo w tym roku będzie dotyczył już kilku tysięcy największych firm, a w kolejnych latach zacznie obejmować także kolejne, coraz mniejsze przedsiębiorstwa. Czy to się uda? **Zuzanna Szybisty** z agencji Profeina uważa, że „pomogą” w tym sami konsumenci. „Pokolenie wchodzące w dorosłość, a więc nowe pokolenie konsumentów, jest zdecydowanie bardziej wyczulone na ściemę i nieautentyczność nie tylko polityków, ale i biznesu. To powinna być przestroga dla firm, by nie mówić tylko o ekologii, tylko rzeczywiście działać.” Gdyby zaś konsumenci nie okazali się aż tak skuteczni, mamy po prostu nową rzeczywistość prawną: od 2024 roku duże firmy już nie mogą, ale muszą przygotowywać roczne raporty uwzględniające m.in. ich wpływ na środowisko naturalne.

Streszczając wyzwania 2024 roku w Polsce - rząd ma przed sobą zmianę polityk klimatycznych (w tym przyspieszenia odejścia od paliw kopalnych), biznes czeka rozwój zrównoważonych strategii ESG, a na przeszkodzie realizacji tych celów stoją dwa rodzaje „ściemy”: populizm polityków oraz greenwashing w działaniach firm. Przed nami także podwójny maraton wyborczy, więc niebawem na własne oczy przekonamy się, na ile ważne okażą się w nim troska o środowisko i klimat (a w samej rzeczy troska o przyzwoite i godne warunki do życia dla nas samych).

Mateusz Galica, partner zarządzający w Latach Dwudziestych

Artykuł powstał na podstawie wywiadów przeprowadzonych w grudniu 2023 r. i styczniu 2024 r. przez Lata Dwudzieste z gronem ekspertów i praktyków działających na co dzień w obszarze ochrony środowiska, zmiany klimatu oraz relacji na linii człowiek-natura:

- Anna Gorączka, ESG & Sustainability Group Manager w Allegro
- Dr Andrzej Kassenberg, współzałożyciel Instytutu na rzecz Ekorozwoju, moderator Okrągłego Stołu dla Edukacji Klimatycznej
- dr Maciej Konopka, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na Wydziale Wzornictwa, partner w Brandy LAB
- Wojciech Kukuła, Starszy Prawnik w ClientEarth Prawnicy dla Ziemi
- Piotr Masłowski Senator RP, były zastępca prezydenta Rybnika
- Daniel Petryczkiewicz, aktywista klimatyczny
- Mirosław Proppé, prezes zarządu Fundacji WWF Polska
- Zuzanna Szybisty, partnerka w agencji Profeina
- dr Agnieszka Szymecka-Wesołowska, prawniczka i współniczka Centrum Prawa Żywnościowego i Produktowego.
- dr Jacek Wasilewski, medioznawca, wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego, Narrative Impact
- Kamil Wyszowski, przedstawiciel i dyrektor wykonawczy UN Global Compact Network Poland

Sto lat temu, po wielkiej wojnie i ustąpieniu pandemii grypy, nadeszły wreszcie szalone lata dwudzieste. Na drogach pojawiły się samochody, na niebie samoloty, z radia popłynął jazz i swing, a kobiety zrzuciły gorsety.

Ludzkość zaczęła nieźle się bawić. Szalony rozwój trwał dekadę, aż przyszedł Wielki Kryzys. Nastąpiła bieda, niepokoje, a potem wojny...

Dziś znów stoimy u progu lat dwudziestych. Znów rozwijamy się jak nigdy dotąd i znów mamy tylko dekadę, żeby zapobiec Wielkiemu Kryzysowi Klimatycznemu.

W Latach Dwudziestych łączymy kompetencje **komunikacyjne, badawcze, warsztatowe i strategiczne**, by pomagać w decyzjach dobrych dla środowiska.

Marta.Marczuk@lata-dwudzieste.pl
Mateusz.Galica@lata-dwudzieste.pl

LATA
DWUDZIESTE